

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 marca 2018r. Sąd Rejonowy w Myśliborzu w sprawie I C 255/14 oddalił powództwo B. L. przeciwko B. K. o zapłatę kwoty 45 000 zł tytułem zachowku (pkt I.) Zasądził od powoda na rzecz pozwanej 2417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II.). Nakazał Skarbowi Państwa Sądowi Rejonowemu w Myśliborzu pobrać od B. L. 1063,03 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych – wydatków na opinię biegłych (pkt III.). Przyznał adwokatowi P. P. od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Myśliborzu 2972,91 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (pkt IV.) Przyznał adwokat K. O. od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu w Myśliborzu 2972,91 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (pkt V.).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 2 grudnia 2012 r. zmarła Z. L.. W chwili śmierci pozostawała w związku małżeńskim z powodem, tj. B. L.. Posiadała jedną córkę – pozwaną B. K..

Postanowieniem z dnia 30 września 2013 r. Sąd Rejonowy w Myśliborzu stwierdził, że spadek po Z. L. na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego 22 października 2012 r. nabyła w całości córka B. K.. Spadkodawczyni nie dokonała w testamencie wydziedziczenia powoda.

Spadkodawczyni była współwłaścicielką na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w D. przy ulicy (...). W skład masy spadkowej po zmarłej Z. L. wchodzi udział do 1/2 części w prawie współwłasności przedmiotowego lokalu mieszkalnego.

Biegły sądowy z zakresu szacowania nieruchomości ustalił wartość rynkową lokalu mieszkalnego nr (...) zlokalizowanego w D. przy ulicy (...) na kwotę 153.830,- zł.

Powód wraz ze spadkodawczynią tworzyli związek małżeński przez 40 lat. Spadkodawczyni była drugą żoną powoda. Pierwsza żona powoda zmarła podczas porodu, pozostawiając powoda z trójką dzieci. Po ślubie spadkodawczyni zajęła się dziećmi powoda, ich wychowywaniem i opieką na nimi, zastępując im matkę.

W trakcie trwania związku małżeńskiego powód pracował w budownictwie. Prowadził zakład murarski, zatrudniał pracowników. Spadkodawczyni sprzątała biura.

Gdy pozwana skończyła 19 lat wyprowadziła się z domu. Mieszkała w K.. W 1995 r. pozwana wraz z mężem i córką A. ponownie zamieszkała wspólnie z rodzicami w ich mieszkaniu. Przez pewien okres pozwana z mężem pozostawali bezrobotni, podejmowali prace dorywcze. Po podjęciu zatrudnienia pozwana z mężem dokładali się do opłat. Opłatami i zakupami zajmowała się przede wszystkim spadkodawczyni. Pozwana sprzątała u koleżanki. Zakupy i inne wydatki pokrywane były ze wspólnych pieniędzy powoda, jego żony, córki i zięcia. Spadkodawczyni i powód utrzymywali się z emerytur oraz z prac dorywczych powoda, które podejmował w okresie wiosenno-letnim. Powód niesystematycznie dokładał się do rodzinnego budżetu. Powód w 2006 r. przeszedł na emeryturę. Otrzymywał świadczenie w kwocie 1.200,- zł. Emerytura spadkodawczyni wynosiła ok. 700,- zł. Powód od wielu lat nadużywał alkoholu i większą część swojej emerytury przeznaczał na alkohol. Oddawał żonie około 200-700 zł miesięcznie, z czego następnie żądał części na zakup papierosów. Gdy zdarzyło się raz tak, że żona pobrała emeryturę powoda to powód zrobił jej straszną awanturę, że nie ma prawa tego robić, bo to są jego pieniądze. Rytm dnia powoda wyglądał w ten sposób, że rano przebywał w domu po czym wychodził i wracał pijany. Często widywany był w lokalnym pubie. Powód nie pomagał żonie w opiece na dziećmi ani w obowiązkach domowych. Spadkodawczyni zaczęła mieć zaległości w opłatach związanych z eksploatacją mieszkania. Przeciwko spadkodawczyni toczyło się postępowanie egzekucyjne, komornik pobierał ok. 300,- zł z emerytury spadkodawczyni na poczet spłaty długu. W chwili śmierci zadłużenie z tego tytułu wyniosło 26.546,96 zł. Z. L. zaciągała pożyczki u sąsiadów, swojej siostry i w instytucjach finansowych. Uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczała na bieżące utrzymanie rodziny bądź spłatę długów.

We wrześniu 2012 r. u spadkodawczynie zdiagnozowano nowotwór piersi z przerzutami na kości. Została poddana szczegółowym badaniom w szpitalu w S., a następnie przeszła radioterapię, po której przestała samodzielnie chodzić i zaczęła jeździć na wózku. Przez około miesiąc przebywała w szpitalu w S.. Powód nie odwiedził żony ani razu. Po powrocie ze szpitala stan zdrowia spadkodawczynie pogarszał się z dnia na dzień. Spadkodawczynię trzeba było wnosić do mieszkania, pomagali przy tym sąsiedzi powód nie. Odczuwała ona tak silny ból fizyczny, że krzyczała, leki przeciwbólowe w tym morfina nie przynosiły ulgi. Mimo tego powód nadal odnosił się do żony w sposób wulgarny, pozwanej kazał zabrać matkę dokądś, bo mu przeszkadza. Nie pomagał w opiece nad żoną w żaden sposób, mimo iż wymagała ona stałej opieki, gdyż już nie była zdolna do samodzielnej egzystencji. Nie udzielił żonie żadnego wsparcia w ciężkiej chorobie, nie pocieszał jej, nie przytulał. Zwracał się do niej w sposób obraźliwy w taki sam sposób wypowiadał się o stanie w jakim była, mówił, że śmierdzi, że mu przeszkadza. Wszczywał awantury, interweniowała Policja na żądanie pozwanej, sam powód wezwał Policję posądzając rodzinę o kradzież należących do niego kosztowności. Do śmierci powód zajmował ze spadkodawczynią wspólnie pokój. Przeszkadzało mu włączone światło w pokoju, gdy pozwana zajmowała się matką, poila ją w nocy i dokonywała czynności higienicznych. Powód nakazywał wyłączenia światła. Powód narzekał, że nie może spać przez żonę. Spadkodawczynie mówiła bliskim – siostrze i córce, że już niedługo pożyje i powód będzie miał pokój tylko dla siebie. Spadkodawczynie we wszystkim ulegała powodowi. Powód nigdy nie dowiadywał się o stan zdrowia żony, ani u lekarzy, ani u rodziny ani u chorej. Nie interesował się tym. Spadkodawczynie musiała pić dużo soków. Brat powoda przesłał 500,- zł na zakup tych, lecz powód zachował te pieniądze dla siebie. W dniu śmierci spadkodawczynie czuwali przy niej córka, zięć, wnuczka oraz siostra spadkodawczynie z mężem. Powód przebywał poza domem, wrócił pod wpływem alkoholu. Nie był obecny w pokoju, w którym żona leżała. Gdy spadkodawczynie zmarła powód stanął przy jej łóżku i powiedział, żeby związać jej głowę szmatą. Powód nie uczestniczył w organizowaniu pogrzebu ani nie partycypował w jego kosztach. Pogrzeb został opłacony przez pozwaną i siostrę spadkodawczynie. Powód nie uszanował pamięci zmarłej, wypowiadał się w sposób obraźliwy o spadkodawczynie nawet po śmierci żony.

Pozwana po śmierci matki spłacała zadłużenie z tytułu pobranych pożyczek oraz z tytułu opłat związanych z użytkowaniem mieszkania. W miarę możliwości reguluje bieżące koszty eksploatacji lokalu. (...) pomaga jej siostra matki z mężem. Powód, pomimo złożonego oświadczenia, iż będzie regulował 1/3 części opłat mieszkaniowych, uchylał się od partycypowania w kosztach eksploatacyjnych lokalu i z tego powodu pozwana pozwała go o zapłatę tych kosztów. Obecnie powód nieregularnie opłata swoją część opłat związanych z lokalem. Aktualnie postawa powoda wobec pozwanej i jej rodziny powoduje, iż wspólne zamieszkiwanie stało się nieżośne.

Pozwana odwiedza grób matki, dba o niego. Powód nie odwiedza grobu żony, nie interesuje się nim.

Z. L. była miłą i dobrą kobietą, tak postrzegana była w rodzinie i wśród sąsiadów. Była bardzo skryta – o swoich problemach w małżeństwie i sprawach finansowych nie mówiła nikomu. Nie skarżyła się. Spadkodawczynie miała siostrę A. S. (1), z którą miał bardzo dobre relacje. Bardzo dobre relacje łączyły spadkodawczynię z córką B. (pozwaną). Czasem w rozmowie z siostrą czy zaprzyjaźnioną sąsiadką J. R. wspomniała, iż pożycza pieniądze od nich, bo mąż nie daje jej pieniędzy na życie. Prowadziła dom, w którym zawsze było posprzątane i ugotowane. Dbała o męża, zdarzało się, że woziła mu jedzenie, gdy wykonywał jakieś dorywcze prace. Dbała o dzieci. Nawet już po osiągnięciu dorosłości przez syna powoda z pierwszego małżeństwa pomagał mu finansowo, choć sama miała problemy. Powód przychodził pijany do domu praktycznie codziennie, był potem agresywny wobec żony. Znęcał się nad nią psychicznie. Powód nie szanował żony, używał wobec niej słów wulgarnych i powszechnie uważanych za obelżywe. Ubliział żonie i pozostałym członkom rodziny. Gdy powód wracał do domu pod wpływem alkoholu, to spadkodawczynie kazała wszystkim domownikom zachowywać się cicho, wyłączała telefon, żeby nie dzwonił, przygotowywała mu łóżko do spania. Nie chciała denerwować powoda gdy był pod wpływem alkoholu, bała się go. Powód wyganiał ją z domu. Powód nigdy żonie nie pomagał w obowiązkach domowych ani w opiece nad dziećmi, nawet malowanie mieszkania należało do jej obowiązków. Powód nie interesował się dziećmi ani ich potrzebami, a jak dorosła córka zaczęła nim mieszkać wraz ze swoją rodziną to ubliżał im, nazywając pasożytami. Powód tuż przed śmiercią żony zaczął rozpowiadać po mieście, że pozwana nie jest jego córką. Posądzał żonę o kradzież złotych obrączek, które kupił u Rosjanina. Sam powód potwierdził, iż Z. L. była dobrą żoną.

Pismem z dnia 24 stycznia 2014 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty 45.000,- zł tytułem zachowku przysługującemu mu po zmarłej żonie.

Sąd wskazał, iż faktyczny ustalił w oparciu o zebrane w aktach sprawy dokumenty (których wiarygodność nie była kwestionowana), zeznania świadków A. K. (1), A. K. (2), A. S. (2), T. S., J. R. (które uznał za szczere, logiczne i korespondujące ze sobą i pozostałym materiałem dowodowym) oraz przesłuchanie pozwanej.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka J. Z., jednakże ocenił, iż były one nieprzydatne dla rozstrzygnięcia, gdyż świadek nie posiadał wiedzy o istotnych okolicznościach sprawy, w tym o relacjach rodzinnych powoda, sposobie traktowania spadkodawczyni przez powoda, albowiem utrzymywał z powodem wyłącznie relacje służbowe w latach osiemdziesiątych, a później nie spotykał powoda i jego żony. W podobny sposób, sąd ocenił zeznania świadka L. L. – nie posiadał on istotnej wiedzy o okolicznościach istotnych dla rozstrzygnięcia, przeprowadził on ze spadkodawczynią rozmowę na temat kwoty, jaką powód przekazywał żonie na utrzymanie rodziny. Sąd zwrócił uwagę, że wysokość sumy pieniężnej, jaką powód dawał żonie różnił się w zeznaniach świadków, ocenił, iż świadkowie to osoby starsze, a zeznania dotyczą zdarzeń sprzed kilku lat, zatem zapamiętane przez nich fakty mogą być mało precyzyjne. Niezależnie od tego sąd uznał, iż powód przeznaczał na pokrycie potrzeb rodziny rażąco niską sumę pieniężną. Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadka K. S. albowiem nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej w całości, ponieważ były wyczerpujące, szczere, precyzyjne i koresponduwały z pozostałym materiałem dowodowym. Pozwana jako córka powoda i spadkodawczyni przez fakt wspólnego zamieszkiwania z rodzicami była naocznyim świadkiem relacji łączących powoda z żoną.

Za niewiarygodne w przeważającej większości sąd uznał zeznania powoda, które w jego ocenie były nielogiczne, nieszczerze, zawierały wiele sprzeczności, a przede wszystkim nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Powód twierdził, że opiekował się żoną przed jej śmiercią, a gdy umierała był przy niej i głaskał po głowie razem z wnuczką A. K. (1), zaś pozostali członkowie rodziny wyszli z mieszkania. Zdaniem sądu te zeznania okazały się fałszywe, albowiem pozostali świadkowie przedstawili zupełnie odmienną wersję tych wydarzeń, w tym sama wnuczka powoda. Sąd uznał zatem zeznania powoda za niewiarygodne i poczynił na ich podstawie ustalenia jedynie w niewielkim zakresie, w jakim zeznania te pokrywały się z zeznaniami pozostałych świadków.

W świetle tak ustalonych okoliczności sąd uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd ocenił, iż co do zasady powodowi przysługiwało przeciwko pozwanej roszczenie o zachówek po zmarłej żonie (art. 991 § 1 k.c.). Powód bowiem należał do kręgu uprawnionych do zachowku, nie został wydziedziczony przez spadkodawczynię oraz nie otrzymał w formie darowizny należnego mu zachowku. Jednakże w uwzględnieniu podniesionego przez pozwaną zarzutu, sąd ocenił, iż jego żądanie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.). Nadto, zdaniem sądu, zgromadzone dowody potwierdziły prawdziwość twierdzeń pozwanej, że powód zachowywał się względem żony Z. L. w sposób odpowiadający przyczynom wydziedziczenia, o jakich mowa w art. 1008 pkt 1 i 3 k.c., a dochodzenie przez powoda zapłaty zachowku w tych okolicznościach jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Zdaniem Sądu na gruncie niniejszej sprawy zachodziły przesłanki wydziedziczenia powoda, określone w art. 1008 pkt 1 i 3 k.c., co oznaczało, że jego roszczenie skierowane przeciwko pozwanej było sprzeczne z art. 5 k.c.

Sąd uznał, że powód praktycznie od początku trwania małżeństwa ze spadkodawczynią nadużywał alkoholu, inicjował pod jego wpływem codzienne awantury. Postępował w sposób całkowicie nieodpowiedzialny, trwonił zarobione pieniądze przeznaczając je na alkohol, nie partycypując przy tym w żaden sposób w utrzymaniu mieszkania i rodziny. (...) rodzinny w domu powoda był całkowicie zaburzony i niestabilny z powodu niewłaściwego funkcjonowania powoda w roli ojca i męża przez okres około 40 lat. Spadkodawczyni nie potrafiła poradzić sobie w tej sytuacji, powód wiedząc, iż jest ona mu całkowicie oddana i uległa, traktował ją w sposób naganny albowiem wiedział, że żadna kara go za to nie spotka. Gdy powód wracał pijany do domu, a zdarzało się to niemalże codziennie, to spadkodawczyni zamykała drzwi, wyłączała telefon, ścieliła łóżko, aby zapewnić powodowi spokojny odpoczynek i nie denerwować go. Pozostałym domownikom, czyli córce, zięciowi i wnuczce nakazywała zachowywanie ciszy. Powód używał wobec spadkodawczyni słów wulgarnych, obrażał ją, poniżał. Powód przepijał zarobione pieniądze choć miał na utrzymanie

czworo dzieci. Spadkodawczyni oprócz własnej córki wychowała troje dzieci powoda z pierwszego małżeństwa, opiekowała się nimi, karmiła i pielęgnowała jak własnymi dziećmi. Spadkodawczyni zapożyczała się aby mieć na utrzymanie całej rodziny. Nie mogła liczyć na męża w żadnej dziedzinie życia. Powód nie był dla żony wsparciem, sam fakt, że nie informowała go na bieżąco o zaległościach w opłatach świadczy o tym, że spadkodawczyni wiedziała, że nie może liczyć na wsparcie powoda w tej kwestii. Spadkodawczyni bała się powoda, nie chciała go denerwować, by uniknąć awantury, by był w domu spokojny. Powód nie szanował swojej żony, ubliżał jej nawet w obecności osób trzecich, a ona wszystko to posłusznie znosiła. Spadkodawczyni nie potrafiła mu się sprzeciwić, a powód tę słabość spadkodawczyni wykorzystywał. Ponadto powód przekazywał żonie na utrzymanie sześciuosobowej rodziny rażąco małą sumę pieniędzy, choć jak wynika z zeznań świadków zarabiał dość dobrze – w firmie budowlanej, a potem z prac dorywczych. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż powód nie tylko nie dbał o rodzinę w tym zwłaszcza małżonkę, lecz jej także nie szanował. Z. L. poświęciła się całkowicie i bezgranicznie mężowi i dzieciom, w tym trójce dzieci powoda z pierwszego małżeństwa. Powód nie tylko tego nie doceniał lecz nadto traktował żonę w sposób skandaliczny, upokarzający i uwłaczający ludzkiej godności. Na szczególne postąpienie zasługuje zachowanie powoda wobec spadkodawczyni w ostatnich dwóch miesiącach jej życia, gdy konająca na łóżku żona krzyczała z bólu, powód nie tylko nie okazał jej współczucia lecz traktował nieludzko, odmawiając pomocy w opiece, wypowiadając się w jej obecności o sposób obraźliwy, nakazując zabranie spadkodawczyni w inne miejsce, bo mu przeszkadza, bo śmierdzi.

Sąd uznał, iż postawa powoda wobec małżonki była rażąco naganna. Powód w sposób ewidentnie uporczywy uchylał się od obowiązków rodzinnych oraz postępował w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, zwłaszcza w obliczu zagrażającej życiu spadkodawczyni choroby. Biorąc pod uwagę powyższe sąd oddalił w całości powództwo.

O kosztach procesu sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając orzeczenie w I., II., i III., wnosząc o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa – zasądzenie od pozwanej na jego rzecz 45 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 10.02.2014r., zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, które nie zostały opłacone w całości ani w części – za postępowanie przed sądem II instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

I. art. 5 k.c. wyrażające się w uznaniu, iż roszczenie powoda o zachowek jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy w postępowaniu o zapłatę zachowku tego rodzaju zarzut może być uwzględniony jedynie w wyjątkowych przypadkach, przy szczególnie rażącym naruszeniu przez uprawnionego do zachowku swoich powinności wobec spadkodawcy, zaś postawa B. L. nie dawała podstaw do takiego uznania;

II. art. 1008 pkt 1 i 3 k.c. przez przyjęcie, że B. L. uporczywie postępowała wobec Z. L. w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego oraz że uporczywie nie dopełniał względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych, podczas gdy nie dowiedziono ponad wszelką wątpliwość wystąpienia tych przesłanek pozbawienia prawa do zachowku;

III. art. 233 § 1 k.p.c. przez arbitralną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, wyrażającą się w nadaniu waloru wiarygodności zeznaniom pozwanej, świadków A. K. (1), A. K. (2), A. S. (2), T. S., w szczególności w aspekcie określenia powoda jako alkoholika, awanturnika, osoby niedopełniającej obowiązków rodzinnych podczas gdy wszyscy świadkowie stanowią najbliższą rodzinę pozwanej i mieli interes w przedstawieniu B. L. w niekorzystnym świetle;

IV. art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, poprzez obciążenie powoda obowiązkiem uiszczenia kosztów sądowych – wydatków na opinię biegłych w kwocie 1062,03 zł, mimo tego, że powód na mocy postanowienia z 29.05.2014r. był zwolniony od kosztów sądowych w całości.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów od przeciwnika.

Sąd okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja skutkowałą zainicjowaniem kontroli instancyjnej, a w konsekwencji częściową zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego na rzecz przeciwnika oraz w zakresie dotyczącym kosztów sądowych. Odnośnie pierwszej kwestii wskazać należy, że w myśl art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Cytowany przepis ustanawia dwie zasady rozstrzygnięcia o kosztach procesu, tj. odpowiedzialności za wynik procesu oraz orzekania o zwrocie kosztów niezbędnych i celowych. Za przegrywającego uznaje się powoda, którego żądanie nie zostało uwzględnione.

Na podstawie art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Przy ocenie wystąpienia przesłanek wynikających z ww. przepisu zwykle brane są pod okoliczności, które odnoszą się do faktów związanych z samym przebiegiem procesu, jak i takie, które dotyczą stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Do okoliczności takich zaliczane jest również subiektywne przekonanie strony co do zasadności zgłoszonego roszczenia - trudne do zweryfikowania a limine, czyli od razu. Sąd odwoławczy uznał, iż właśnie ten przypadek występuje w sprawie. Mianowicie powód miał podstawy do oceny, iż jego żądanie jest słuszne co do zasady. Był małżonkiem spadkodawczyni, nie otrzymał należnego mu zachowku w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, więc uznawał, że przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku – połowa wartości udziału. Jednak ocena sądu I instancji, dokonana na skutek zarzutu strony pozwanej, doprowadziła sąd rejonowy do przekonania, iż żądanie powoda nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. W tych okolicznościach, dokonując zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie II. odstąpiono od obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej, gdyż co do zasady jego roszczenie było słuszne, zależne jednak od oceny sądu, a sytuacja materialna powoda uzasadniała jego zwolnienie od kosztów.

Odnosząc się do drugiej kwestii, związanej z orzeczeniem nakazującym pobranie od powoda nieuiszczonych kosztów sądowych, słuszny był zarzut powoda, iż kosztów tych nie powinien ponosić, albowiem na mocy postanowienia z dnia 29 maja 2014r. był on w całości zwolniony od kosztów sądowych, więc zaskarżony punkt należało uchylić.

Odnosząc się do kwestii zasadniczej, związanej z oddaleniem powództwa, sąd odwoławczy stwierdza, że ocena materiału dowodowego oraz ustalony na jego podstawie stan faktyczny w sprawie nie budzą wątpliwości sądu okręgowego. Poczynione ustalenia na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, sąd odwoławczy przyjmuje za własne.

W wywiedzionej apelacji powód zakwestionował ocenę dowodów dokonaną przez sąd rejonowy, a w efekcie ustalenia faktyczne sądu, w oparciu o które sąd ocenił, że powodowi nie przysługuje prawo do zachowku z uwagi na rażąco naganne zachowanie powoda, który w sposób uporczywy uchylał się od obowiązków rodzinnych za życia spadkodawczyni, a szczególnie w ostatnim okresie życia, gdy cierpiała na skutek ciężkiej i nieuleczalnej choroby.

Odnosząc się do zarzutu zawartego w punkcie 3 apelacji sąd odwoławczy, nie podziela poglądu skarżącego, iż dokonana ocena dowodów była arbitralna oraz, że wiarygodność zeznań świadków i powódki co do faktów, że powód miał problem alkoholowy, awanturował się, nie dopełniał obowiązków rodzinnych może być podważona z uwagi na fakt, iż świadkowie i powódka stanowią najbliższą rodzinę pozwanej oraz że świadkowie mieli interes przedstawienia powoda w niekorzystnym świetle. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że fakty dotyczące zachowania danej osoby w życiu rodzinnym, odnoszenia się do innych członków rodziny, przyzwyczajień, nałogów mogą być obserwowane przez osoby z bliskiego jej otoczenia, które mają z tą osobą bieżący kontakt. Są to więc krewni i powinowaci, znajomi, sąsiedzi. Powołani przez powódkę świadkowie stanowią krąg takich osób. Dla powódki są to krewni, a dla powoda powinowaci oraz znajoma sąsiadka (przyjaciółka zmarłej). Ich zeznania należy ocenić za wiarygodne, albowiem były one zgodne co do istotnych w sprawie faktów dotyczących postawy, zachowania powoda wobec jego żony oraz wobec

pozwanej w okresie, gdy wymagała ona szczególnego wsparcia i pomocy w opiece nad ciężko chorą i bardzo cierpiącą mamą, a żoną powoda. W stosownym czasie, a więc na etapie postępowania przed sądem I instancji powód nie przedstawił dowodów osobowych, z których wynikałby inny, niż ustalony przez sąd rejonowy obraz zachowania powoda względem żony i pozwanej.

Zeznający w sprawie świadkowie w sposób szczegółowy, zgodny, a więc i wiarygodny wskazywali, że spadkodawczyni była przez powoda poniżana, źle traktowana, nieszanowana (podawali okoliczności dotyczące relacji między Z. L. i B. L., obserwowane przez nich na przestrzeni całego pożycia małżonków), nie otrzymywała od niego żadnego wsparcia, gdy była zdrowa i dbała o dom i rodzinę, oraz szczególnie w okresie ciężkiej choroby. Powód nie odwiedzał żony w szpitalu, nie opiekował się nią w domu, nie wspomagał w tych czynnościach pozwanej, awanturował się, zakłócał spokój chorej, przeszkadzał pozwanej w pielęgnacji mamy, żądał usunięcia żony z pokoju, bez uszanowania odniósł do czynności, jakże podejmuje się do ciała osoby zmarłej (zamknięcia ust po zgonie). Niezasadny jest również zarzut, iż wynikające z zeznań świadka J. R. fakty o przekazywaniu przez pozwanego żonie kwot po 200-300 zł świadczą o tym, że w znaczący sposób przyczyniał się do utrzymania rodziny. Kwoty te były przecież niewielkie i z pewnością nie mogły wystarczać na utrzymanie, a sam powód twierdził, że zarabiał znacznie więcej. Brak zainteresowania i niepartycypowanie w kosztach utrzymania lokalu doprowadziło do jego zadłużenia. Za ten stan rzeczy odpowiadał również powód jako właściciel lokalu.

W tych okolicznościach sąd odwoławczy uznał, że apelacja w zakresie zarzutów odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów, jest jedynie polemiką, wynikającą z własnej interpretacji poszczególnych dowodów i oceny ich mocy dowodowej, do której jest uprawniony wyłącznie sąd. Argumentacja przedstawiona przez sąd rejonowy w tym zakresie jest prawidłowa i rzeczowa, więc wszystkie zarzuty powoda w odniesieniu do oceny dowodów okazały się całkowicie niesłuszne.

Sąd okręgowy nie podzielił również zarzutu apelacji naruszenia prawa materialnego w postaci art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie i w konsekwencji oddalenie powództwa w całości.

W sprawach spornych o zapłatę zachowku, występują przypadki, tak jak to miejsce w niniejszej sprawie, iż zobowiązany do uczynienia zadość takiemu żądaniu, broni się przed roszczeniem z tego tytułu za pomocą zarzutu jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

W doktrynie prawa taki sposób obrony jest uznawany za możliwy, niemniej jednak akcentuje się, że ma to miejsce w wypadkach wyjątkowych.

Powoływanie się na przepis art. 5 k.c. służy obronie przed roszczeniem co do zasady usprawiedliwionym. Przepis ten formułuje zakaz wykonywania praw podmiotowych w sposób sprzeczny z zawartymi w nim klauzulami generalnymi, tj. społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa albo zasadami współżycia społecznego. Jego zastosowanie nie może doprowadzić do modyfikacji normy prawnej, ani do nabycia prawa lub jego zniweczenia. Uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego oznacza jedynie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych, ocenianych in casu, przyznane normą prawną istniejące prawo podmiotowe zostaje zakwalifikowane jako wykonywanie bezprawne i w konsekwencji nie podlega, zwykle czasowo, ochronie. Przepis art. 5 k.c., jako przepis o charakterze wyjątkowym, którego zastosowanie doprowadzi do ograniczenia praw, musi być wykładany ściśle oraz stosowany ostrożnie i w wyjątkowych wypadkach, co do zasady jego zastosowanie nie może też prowadzić do trwałej utraty prawa podmiotowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 28 marca 2018r. V CSK 428/17).

Jak wskazano w postanowieniu z dnia 5 grudnia 2018r. (V CSK 246/18) Sąd Najwyższy kilkakrotnie opowiedział się za dopuszczalnością zastosowania art. 5 k.c. do obniżenia należności z tytułu zachowku z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania uprawnionego do zachowku z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania uprawnionego do zachowku z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania uprawnionego do zachowku (np. uchwała z 19 maja 1981r., III CZP 18/81, wyroki z 25 stycznia 2001r., IV CKN 250/00, 7 kwietnia 2004r., IV CK 215/03, z 16 czerwca 2016r., V CSK 625/15), to jednak w opozycji do tego wyrażany jest też pogląd o niedopuszczalności stosowania art. 5 k.c. w związku z relacjami pomiędzy uprawnionymi do zachowku a spadkodawcami (jest do powołany wyżej wyrok z 25 marca 2018r. w sprawie VCSK 428/17). W jego uzasadnieniu podnosi się, że ewentualne nadużycie prawa

podmiotowego należałoby oceniać w relacji pomiędzy uprawnionym do zachowku a zobowiązanym spadkobiercą. Także w tych ostatnich relacjach nie można wykluczyć, że w wyjątkowych okolicznościach dochodzenie zachowku może stanowić nadużycie prawa podmiotowego. Tyle, że w przedmiotowym orzeczeniu zagadnieniem powyższym Sąd Najwyższy nie zajmował się, albowiem z uwagi na związanie granicami skargi kasacyjnej, kwestia ta była poza jego kognicją, a w sprawie rozważaniu podlegało, czy wskazane w testamencie podstawy wydziedziczenia rzeczywiście istniały i tu właśnie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że nie jest dopuszczalne oddalenie powództwa o zachowek na podstawie art. 5 k.c.

Podsumowując w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że – co do zasady – nie można wykluczyć stosowania art. 5 w sprawach o zachowek. Sąd okręgowy w niniejszym składzie pogląd ten podziela. Zaakcentować przy tym należy trzy kwestie. Po pierwsze art. 5 k.c. powinien być stosowany niezwykle ostrożnie. Po drugie o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku mogą decydować przede wszystkim okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawniony – spadkobierca, chociaż nie wyklucza się automatycznie okoliczności związanych z relacjami pomiędzy uprawnionym a spadkodawcą. Po trzecie obniżenie zachowku na podstawie art. 5 k.c. musi sankcjonować wyłączenie rażące przypadki naruszenia prawa, a okoliczności takie muszą być rozstrzygane absolutnie i wyłącznie w odniesieniu do realiów konkretnej sprawy.

Z istnienia domniemania, że korzystający z prawa podmiotowego postępuje zgodnie z zasadami współzycia społecznego, wysuwa się jako oczywisty wniosek, iż ciężar dowodu istnienia okoliczności faktycznych uzasadniających ten zarzut spoczywa na tym, kto ten zarzut podnosi (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1965 r., III CR 278/65, OSNCP 1966, nr 7-8, poz. 130). Podkreślenia również wymaga, że konsekwencje wynikające z przepisu art. 5 k.c., jako mającego charakter materialno-prawny mogą być zastosowane z urzędu.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno -gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Wykonywanie prawa podmiotowego w sposób sprzeczny z tymi kryteriami jest bezprawne i z tego względu nie korzysta z ochrony jurysdykcyjnej. Norma zawarta w tym przepisie ma charakter wyjątkowy i może być stosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności, w sytuacji, gdy w inny sposób nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego przez inną osobę (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1969 r., III CRN 310/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 115) oraz w tych szczególnych przypadkach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawa prowadziłoby do skutku nie aprobowanego w społeczeństwie.

W okolicznościach sprawy należało więc ocenić, czy w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musi być ocenione negatywnie.

Jak wynika ze stanowiska pozwanej (załącznik do protokołu rozprawy z 19.08.2014r.) sprzeczności żądania powoda z zasadami współzycia społecznego upatrywała ona szczegółowo opisanych, negatywnych jej zdaniem, zachowaniach powoda w stosunku do żony w czasie trwania całego związku małżeńskiego (nadużywanie alkoholu, przemoc psychiczna, brak szacunku, trwonienie przez powoda pieniędzy na alkohol i w związku z tym zaniedbywanie potrzeb finansowych rodziny, co z kolei wymuszało na Z. L. zapożyczanie się u osób trzecich). Nadto rażąco naganne zachowanie powoda w okresie ciężkiej choroby spadkodawczyni (w okresie około trzech miesięcy przed śmiercią), brak zainteresowania jej stanem zdrowia w czasie pobytu w szpitalu, znęcanie się nad nią w okresie dwóch ostatnich miesięcy życia, gdy przebywała w domu, wezwanie przez powoda na trzy dni przed śmiercią żony Policji, celem spowodowania zabrania jej z domu. Następnie grubiańskie zachowanie powoda tuż zgonie żony, brak zainteresowania jej pochówkiem i niedołożenie się do kosztów pogrzebu. Urażanie uczuć pozwanej - naruszanie przez powoda dobrego imienia oraz pamięci po zmarłej.

Wszystkie te okoliczności zostały przez pozwaną wykazane, co wskazano wyżej, w toku przeprowadzonego na jej wniosek postępowania dowodowego, w tym zakresie na podstawie zeznań świadków, co zostało przez sąd I instancji prawidłowo ocenione.

Słusznie przyjął sąd rejonowy, że naganne zachowanie powoda było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w relacjach powód a jego żona Z. L. (spadkodawczyni). Opisane szczegółowo przez sąd I instancji sytuacje postępowania powoda wobec żony w czasie długotrwałego ich pożycia małżeńskiego (nadużywanie alkoholu, awantury, nieliczenie się ze zdaniem żony, zastraszanie jej, brak przyczyniania się do zaspokajania potrzeb finansowych rodziny, brak wsparcia i pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego) ocenić należy jako sprzeczne zasadami współżycia społecznego jak współdziałanie dla dobra rodziny, przyczynianie się do zaspokajania jej potrzeb, dbałość o dostatek, poczucie bezpieczeństwa w rodzinie i wsparcia w osobie drugiego małżonka. Szczególnie naganne, z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, było zachowanie powoda w stosunku do żony w czasie trwania jej ciężkiej, połączonej z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi choroby (brak troski o nią, zainteresowania jej losem, zrozumienia w chorobie, wyrażenia współczucia, uniemożliwianie jej godnego i spokojnego bytowania w ostatnich miesiącach życia) czym powód naruszył zasady poszanowania godności, spokoju chorej, oczekiwanej od małżonka miłości, opieki, szacunku i wsparcia wobec drugiego małżonka Wprawdzie jak ustalono w sporządzonym testamencie Z. L. nie wydziedziczyła powoda, jednakże nasilenie choroby nowotworowej po sporządzeniu testamentu, powodowało, że spadkodawczyni z uwagi na pogarszający się z każdym dniem stan zdrowia nie miała już możliwości zajmowania się swoimi sprawami majątkowymi, zmianą testamentu. Z powodu bardzo dużych dolegliwości bólowych nie miała siły podejmować żadnych czynności.

Pozwana wskazywała również, że naganne zachowanie powoda było także sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w relacjach uprawniony do zachowku a zobowiązana (pозwana). Powyższe wyrażało się w tym, że pozwana w życiu codziennym, przed chorobą mamy, była świadkiem alkoholizowania się powoda, urządzania awantur, zastraszania matki, nieoddawania jej pieniędzy i przeznaczania ich na alkohol. W okresie ciężkiej choroby spadkodawczyni powód w żaden sposób nie pomagał jej w opiece nad chorą, urażał uczucia pozwanej wyrażając się grubiańsko i pogardliwie o matkę w czasie jej choroby, naruszył spokój pozwanej w czasie przeżywania żałoby, dopuszczał się zachowań, które godziły w dobre imię zmarłej, wypowiadając się on niej obraźliwie, podczas głośnego zachowania na klatce schodowej, co słyszeli wszyscy sąsiedzi stron. Także powyższe zachowania powoda w stosunku do pozwanej zostały wykazane, w niewadliwie przeprowadzonym postępowaniu dowodowym.

Reasumując, w stosunku do zobowiązanej (pозwanej, spadkobierczyni), w ocenie sądu, ze strony powoda doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego, a w szczególności tych dotyczących zapewnienia pozwanej (gdy była dzieckiem i młodą osobą) życia w rodzinie zapewniającej rozwój i wzrastanie w warunkach zgody, poszanowania, wszystkich jej członków, braku obaw o byt, wolnej od strachu o los matki, awantur, kłótni, poniżania osoby najbliższej dla dziecka (matki – wyganiania jej z domu), nałogów (w szczególności nadmiernego spożywania alkoholu przez powoda).

Uznać również trzeba, że w okresie najtrudniejszym dla pozwanej, ostatnich trzech miesiącach życia spadkodawczyni, powód naruszył rażąco wobec pozwanej zasady współżycia społecznego – więzi rodzinnej, która wymaga okazywania uczuć, wsparcia, miłości, życzliwości, zaangażowania. Powód nie przejawiał żadnego zainteresowania udzieleniem pozwanej pomocy, porady, czy wsparcia w zakresie opieki nad ciężko chorą, niezwykle cierpiącą Z. L. w terminalnym etapie choroby nowotworowej. W istocie, może poza sporadyczną sytuacją, gdy żona przebywała w szpitalu w D., powód nie oferował pozwanej, że będzie jej pomagał w opiece nad Z. L.. W okresie gdy chora spadkodawczyni przebywała w domu, należało pozwaną intensywnie wspierać w codziennej opiece nad chorą, tym bardziej, że każdy zabieg higieniczny, z uwagi na opanowanie przez chorobę całego ciała, (w tym i kości – narażenie na złamanie), wystąpienie odleżyn i ran, mimo przyjmowania morfiny, powodował o spadkodawczyni ogromny ból. Zatem jedna osoba z pewnością napotykała na duże trudności przy dokonywaniu czynności higienicznych. Fakt, iż w czasie niektórych takich czynności pomagali pozwanej inni członkowie rodziny (córka, mąż, siostra spadkodawczyni), nie zwalniał powoda od takich obowiązków. Powód tymczasem nie tylko nie pomagał pozwanej w wykonywaniu zabiegów pielęgnacyjnych przy chorej, jej karmieniu, czy pojeniu, ale miał za złe, że przy wykonywaniu takich czynności, szczególnie w nocy, zakłóca mu się wypoczynek, zapala światło. Za wysoce naganną, pozbawioną jakiegokolwiek empatii, a jednocześnie powodującą u pozwanej dodatkowy stres, w krótkim okresie poprzedzającym śmierć spadkodawczyni, należało uznać próbę usunięcia żony z domu i wezwanie w tym celu Policji. W sposób

szczególnie naganny powód naruszył prawo pozwanej do spokojnego przeżycia żałoby. W żaden sposób nie okazał jej empatii, współczucia. Z pewnością niezwykle bolesna, urażająca uczucia pozwanej, żywione wobec mamy, była poczyniona przez powoda, tuż po śmierci spadkodawczyni, grubiańska, ordynarna uwaga, dotycząca opatrzenia zwłok (sposobu domknięcia szczęki żony), bez okazywania jakiegokolwiek szacunku dla zmarłej. Fakt ten jako szczególnie odrażający został odebrany także przez innych członków rodziny. Podobnie prawo do przeżywania żałoby przez pozwaną zostało zakłócone przez domaganie się od pozwanej, aby ciało żony jak najszybciej zostało zabrane z domu, przez brak jakiegokolwiek zainteresowania przygotowaniem pogrzebu zmarłej, w zakupu dla niej odzieży do pochówku, zabieganie przez niego wyłącznie o kwestię finansową związaną z próbą pobrania zasiłku pogrzebowego, pozostawienie pozwanej po pogrzebie.

W tych wszystkich okolicznościach uznać należało, że powód powinien zostać pozbawiony prawa do zachowku w całości, a sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego (w tym art. 5 k.c. oraz 1008 pkt 1 i 3 k.c.).

Mając na uwadze powyższe apelację w pozostałym zakresie należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w punkcie 2.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 k.p.c.) rozstrzygnięto o kosztach postępowania apelacyjnego. Zasądzono od powoda jako strony przegrywającej na rzecz pozwanej poniesione przez nią koszty związane z wynagrodzeniem pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym stosownie do §§ 10 ust.1 pkt 1 w zw. 2 pkt 5) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018r., poz. 265)

Jednocześnie na rzecz pełnomocnika powoda przyznano wynagrodzenie (wraz z podatkiem od towarów i usług) z tytułu pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu przed sądem II instancji, o czym orzeczono na podstawie §§ 16 ust. 1 pkt 1 w zw. 8 pkt 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3.10.2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1714 ze zm.).

SSO Karina Marczak SSO Tomasz Sobieraj del. SSR Ziemowit Parzychowski

Zarządzenie II Ca 1038/18

- 1) odnot.
- 2) odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda
- 3) po dołączeniu dowodu doręczenia zwrócić akta SR

Dnia 06.05.2019r. SSO K. M.